Rok II. | Łódź, Czwartek, dnia 3 Listopada 1910 roku. | Nr. 87.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień

Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 2 rb.
półrocznie 1 rb.
kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3. rb.
półrocznie 1 rb. 50 k.
kwartalnie 75 kop.
Dla prenumeratorów „Maryawity" **BEZPŁATNIE.**

Cena ogłoszeń:
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.
Cena pojedynczego numeru **2 k.**

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

O jasnogórskiej zbrodni głosy.

(*C. d.*)

Posłuchajmy wreszcie głosu tych organów, które słusznie l u d o w y m i nazwać można, gdyż dobro ludu i jego oświatę mają na celu.

Oto J a s i e k z L i p n i c y[1]) w „Zaraniu" powiada tak:

„Słyszę teraz wciąż, jak ludzie spierają się o to: co byłoby lepiej, czy żeby na Jasnej Górze zostali Paulini, czy żeby obsadzono tam świeckich księży?

„Spierają się ludzie do upadłego, — a ja sobie myślę, że przecież to nie w tem rzecz, czy oni czarne, czy białe suknie będą nosić, jeno w tem, żeby ze służby ich przy klasztorze chwała, a nie obraza Boska była.

„Życie i jego przykłady uczą nas przecie nie od dziś, że ksiądz a cnota to nie zawsze razem chodzi, — a wiadomo też, że ludzka natura taka już jest, że w garści trzymać ją należy.

„Każdy człowiek, choć trochę poczucia godności ludzkiej mający, stawia się i nie daje złym chęciom, gdy nad sobą odpowiedzialność za uczynki swoje czuje, a że księża to przecie także ludzie, choć pełniący obowiązki, — więc podlegają też temu przyrodzonemu prawu;—wtedy cnotę swoją w garści trzymają, kiedy czują się odpowiedzialni wobec ogółu. Nie wiem jak tam jest gdzieindziej, ale u nas to ta ludzka odpowiedzialność księży wobec ogółu strasznie zwolniała. Piszą i wołają, aż w uszach huczy, że księży sądzić nie wolno, bo kto księdza sądzi ten jest niewierny katolik. A jaki z tego skutek? —bezkarność zupełna w postępowaniu duchowieństwa i zgorszenia. Te nawoływania, że nie można złego nazwać po imieniu, dlatego, że ksiądz je popełnił, wprowadzają tylko zamęt w umysły prostego narodu. Ten naród nie wie w końcu co myśleć — bo kiedy ja co przeskrobię, to grzech, a kiedy zrobi to ten, który niby wyższy i w oświacie i w godności i za przykład służyć mający — to cicho sza... jemu wolno.

„Chyba, że to naprawdę tak nie jest, a jeno dla wygody własnej księża za ręce się wzięli, żeby bezkarność swoją w ludzi wmówić...

[1]) „Zaranie" № 42 w artykule p. t. N i e c h t e m u r a z b ę d z i e k o n i e c.

„Gdyby teraz naród cały przemówić chciał, to chybaby zawołał: „przy prawdzie stać chcemy, przy sprawiedliwości, a co tej prawdzie i sprawiedliwości przeciwne, niech idzie precz, choćby się kryło w cieniu ołtarza!"

„I dlatego powiedziałem na wstępie: niech już temu raz będzie koniec, bo mi przy całej częstochowskiej historyi jakby się oczy otworzyły na to, że u nas w narodzie splątała się sprawa religii i sprawa duchowieństwa, — a splątanie się to nie samo ze siebie przyszło, jeno umyślnie zostało zrobione, dla wygody jednego stanu.

„Po prawdzie zaś i po sprawiedliwości to chyba jest tak: religia rzecz święta, bo mówi o stosunku człowieka do Boga Stworzyciela i reguły życia cnotliwego podaje, które do zbawienia prowadzą, — duchowieństwo to ludzie, tacy sami chrześcijanie jak wszyscy, więc do pilnowania w życiu swojem tych samych reguł obowiązani, a że jako nauczyciele występują, więc tembardziej strzedz się powinni, żeby im kto nie powiedział: „ślicznie gadacie, księże prałacie, inaczej czynicie, jak nauczacie..."

Bardziej gorzkie prawdy wypowiada w temże „Zaraniu" [1]) p. Łabanowski pod adresem całego duchowieństwa.

„Zwalanie winy... — pisze on — jest niemądre... Przyczyny złego trzeba szukać gdzieindziej. Podług mego zdania przyczyną wszystkiego złego, jakie istnieje między naszem tak zakonnem i świeckiem duchowieństwem jest: ciemnota ludu, błędne rozumienie przez naród nauki Chrystusa, handlowanie niebem, a obok tego jeszcze i to, że ksiądz nie chce być księdzem, tylko księciem. Chrystus swem życiem dał przykład, jakim powinien być... przedewszystkiem ksiądz. Chrystus narodził się w stajence, życie wiódł prostego pracowitego człowieka, nogi umywał ludziom, dla ludzi dał się ukrzyżować, jednego chciał: chwały Bożej, zbawienia człowieka! A nasz przeciętny ksiądz czego chce? Pięknej plebanii, wygody, przyjemnego życia, rozkoszy, panowania nad ludem i pieniędzy, jak najwięcej pieniędzy!...

„I biedny chłop niesie księdzu ciężko zapracowany pieniądz, nieraz — ostatni, albo pożyczony, bo mniema, bo tak w niego wmówiono, że tego Pan Bóg wymaga, że przez to przyczynia się on do chwały Bożej, a jaka z tego jest nieraz chwała Boża—pokazał Macoch.

„Niech ksiądz służy nie mamonie lecz Bogu, a zło ustanie i wtedy szanować będziemy takich księży, bo będziemy widzieli w nich prawdziwych kapłanów, a nie chciwych na pieniądz, frymarczących niebem rzemieślników.

„Jeżeli nauczyciel—człowiek świecki, może wyżyć z rodziną, mając 250 rubli rocznie, niechże i ksiądz zadowolni się takiem utrzymaniem, tembardziej, że jest sam jeden, tembardziej, że on wszak jest sługą Chrystusa; tyle co ma nauczyciel powinno mu wystarczyć na utrzymanie siebie i w części na wspomożenie biednych, bo to starcza nauczycielowi, człowiekowi świeckiemu, na utrzymanie siebie i całej, nieraz licznej, rodziny.

„Przerzedziłyby się wtedy szeregi księży; większość odrazu straciłaby „powołanie", ale ci, którzyby zostali, jak również nowi księża, byliby kapłanami prawdziwymi."

W końcu powiada z całą słusznością; „Pieniądz zepsuł i zgubił Judasza, pieniądz zepsuł i zgubił Macocha, pieniądz psuje i gubi duchowieństwo katolickie, a przez to i Kościół w Polsce"...

W podobnym tonie odzywa się „Jutrzenka" wileńska. [1])

„Dawny przeor, ks. Rejman, jakoby zachorował ze smutku. Może i z wyrzutów sumienia, gdyż wielką część odpowiedzialności za to, co się stało, powinien pono-

[1]) № 43 artykuł p. t. W przykrej lecz ważnej sprawie.

[1]) № 40 w artykule p. t. Zbrodnia na Jasnej Górze.

sić. Ogólne rozprzężenie, bezkarność, samowola, brak ducha pobożności, które zapanowały w zakonie Paulinów, to wszystko obciąża sumienie przełożonego.

„I słusznie się stało, że zakon tak zepsuty, został odsunięty od opieki nad naszą świętością najdroższą. Chociażby nie wszyscy Paulini byli osobiście winni zbrodni, które działy się w Częstochowie, chociażby między nimi byli ludzie uczciwi i prawdziwie pobożni, to cierpieć za swych braci muszą i długie, długie lata upłyną, zanim ich biały habit przestanie wzbudzać w nas odrazę i niechęć. Bo krzywda nam się stała wielka i niedarowana, a krzywda tem boleśniejsza, że pochodzi od tych, których uważaliśmy zawsze za opiekunów naszych, za przełożonych, za ojców.

„Nic dziwnego, że teraz ogarnia nas oburzenie.

„Pamiętajmy jednak o tem, o czem zbyt często zapominamy, że ukochaniem naszem powinien być Bóg, nie ludzie, że Jemu służyć mamy, nie im, że jeśli nawet najbliżsi Jego kapłani niegodnymi się okażą, to On pozostaje ten sam, że jeśli świątynia nasza sponiewierana jest i zbrudzona, to każdy z nas ma w duszy własnej świątynię, w której mieszka Bóg.

„Gniew nasz jest słuszny i żal sprawiedliwy! Ale niech nas nie unosi zbytnio. Nie myślmy, żeśmy z utratą wiary w księży Paulinów wszelką wiarę utracili. Księża Paulini, tak jak i wszyscy księża, wszyscy prałaci, wszyscy biskupi, wszyscy najwyżsi dostojnicy kościelni, są ludźmi grzesznymi, takimi, jak i my. Sądzić ich i nawet, gdy jest za co, potępiać mamy prawo“...

Złote są to słowa.

Tak jest. S ą d z i ć nietylko księży, ale prałatów, biskupów i papieży, a n a w e t p o t ę p i a ć, gdy jest za co, mamy prawo.

Prawa tego nie uznaje duchowieństwo rzymsko-katolickie, a wzorując się na n i e o m y l n o ś c i papieskiej, przypisuje sobie jakąś dziwną n i e t y k a l n o ś ć.

(*C. d. n.*)

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— W maju r. b. ministeryum spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich gubernatorów w Królestwie Polskiem okólnik o porządku i przepisach przechodzenia z wyznania prawosławnego na inne. Okólnik ten był wydrukowany również we wszystkich organach gubernialnych Królestwa Polskiego tytułem wskazówki, jak mają zachowywać się właściwe władze administracyjne. Organy policyjne powiatowe, stosując się do okólnika, zaczęły robić trudności w tym kierunku, co wywołało szereg nieporozumień natury prawnej i zniewoliło władzę wyższą do zwrócenia się do Petersburga o odpowiednie wyjaśnienia. Obecnie departament wyznań obcych zawiadomił generał-gubernatora warszawskiego, że cyrkularz majowy nie rozciąga się na Królestwo Polskie. Z tego względu gubernatorów zawiadomiono, że poczynione według okólnika zarządzenia władz administracyjnych należy uważać za nieważne.

— Ministeryum skarbu przystępuje do usunięcia niektórych krępujących formalności celnych. Komory celne mają wyrazić w tym względzie swą opinię.

— Ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło warunki polisowe Warsz. Tow. wzajemnej asekuracyi bydła p. n. „Żywina“. Ubezpieczać można tylko zdrowe bydło. Towarzystwo odpowiada jedynie za bydło padłe z powodu chorób, lub też za zabite z polecenia komisyi weterynaryjnych.

— Po nabożeństwie w pałacu Taurydzkim, w obecności członków Dumy państwowej ministrów, urzędników kancelaryi oraz przedstawicieli prasy, otwarto uroczyście w dniu 28 paźdz. szóstą sesyę Rady Państwa.

— Władze właściwe zatwierdziły przedstawiony przez magistrat projekt powiększenia o 5,000 rb. wydatku, przeznaczonego na utrzymanie służby technicznej przy budowie trzeciego mostu.

— Zarząd kolei Północno-Zachodniej (dawniej Petersburskiej) postanowił od wiosny r. p. zaprowadzić szybką komunikacyę między Petersburgiem a Warszawą. Przejazd między temi miastami ma trwać tylko 18 godzin.

— „Warszawski Dniewnik“ podaje szczegóły, dotyczące rewizyi na kolejach nadwiślańskich.

Senator Neudhardt, natychmiast po przyjeździe do Warszawy, zwrócił baczną uwagę na koleje nadwiślańskie i wydelegował do rewizyi tej nowo-mianowanego dyrektora kolei nadwiślańskich, znanego ze swej energii pułkownika Heskieta, niczem nie związanego z poprzedniemi sprawami kolei nadwiślańskich. Senator Neudhardt dał pułkownikowi H. odpowiednie wskazówki i w miarę napływających skarg na różnych urzędników kolejowych, kierował te skargi do dyrektora kolei. W ciągu ośmiu miesięcy pełnienia obowiązków dyrektora pułkownik Heskiet osobiście przyjął przeszło 2,000 petentów i nie pozostawił ani jednej skargi bez szczegółowego jej zbadania.

Rezultatem tego wszystkiego było, że 48 urzędników kolei nadwiślańskich oddano pod sąd, 17 urzędników otrzymało różne kary: od surowej nagany do degradacyi lub też zupełnej dymisyi. W 20 sprawach śledztwo bądź wskutek skomplikowania tych spraw, bądź też tego, że nie dawno zostało rozpoczęte, do obecnej chwili nie jest jeszcze zakończone.

Śledztwo wytoczono urzędnikom zajmującym różne stanowiska; są między nimi: naczelnicy stacyi i depot, naczelnicy warsztatów, rewidenci, naczelnicy dystansów, a nawet i kilku wyższych urzędników zarządu kolejowego. Z pośród inżynierów jeden w rozkazie ministeryum otrzymał surową naganę, drugi otrzymał dymisyę, trzeciego oddano pod sąd, a przeciw czwartemu prawdopodobnie wszczęte zostanie dochodzenie karne.

Nie wszystkie jednak skargi były słuszne; niektóre były zupełnie nieuzasadnione, a inne znów nie znalazły potwierdzenia.

Niezależnie od przedsięwziętych kroków bądź w drodze administracyjnej, bądź w drodze sądowej, zwrócono baczną uwagę na usunięcie wadliwości praktykowanych od dłuższego czasu nieporządków w różnych wydziałach zarządu i służby; w tym celu zarządzono reorganizacyę wydziału poszukiwania zaginionych ładunków. — W wydziale tym uwolniono kilku urzędników i następnie przyłączono go do wydziału handlowego. Na czele wydziału poszukiwania zaginionych ładunków postawiono jednego z sędziów śledczych. W ten sposób rewizya senatorska i działalność administracyi kolejowej w osobie obecnego dyrektora kolei, po wykorzenieniu praktykowanych od szeregu lat nieporządków na kolejach nadwiślańskich, stopniowo zaprowadzają ład i porządek, mając na względzie potrzeby ludności, jak również i interesy skarbu państwowego.

— Generał-gubernator zażądał od magistratu dostarczenia sobie danych w sprawie postępu robót, prowadzonych około budowy podjazdu do trzeciego mostu, trwałości budowanych arkad itd.

— Departament policyi polecił organom policyjnym w Królestwie Polskim ścisłe roztoczenie nadzoru nad osobami, zajmującemi się czynnie lotnictwem. W myśl obowiązującego prawa policya może zezwalać na wzloty tylko osobom, zapisanym do zalegalizowanych stowarzyszeń lotniczych i aeronautycznych, lub też osobom, dobrze znanym tym instytucyom.

— Zabrane w Częstochowie przez władze śledcze książki klasztorne są u policmajstra i obecnie odbywa się ich sprawdzanie. Książki te znajdowały się u byłego przeora, ks. Rejmana i dotyczą rachunków klasztornych. Żadnych innych książek, jak kasowych, intencyi mszalnych, władze nie zabierały.

— Brata Paulina Izydora Starczewskiego, którego biskup Zdzitowiecki usunął z seminaryum duchownego we Włocławku, wzięto do wojska.

— W Rosyi wschodniej nastąpiły już silne mrozy. W okręgu Pieczorskim mróz dosięga 24 stopni, w górnej części rzeki Kamy 20 stopni. Wszystkie bardziej na północ wysunięte rzeki zamarzają. Chłody odczuwają również mieszkańcy Rosyi południowej, jedynie na Kaukazie i Krymie panuje temperatura letnia.

* Najszybszy okręt wojenny na świecie posiadają obecnie Niemcy. Jest nim spuszczony w ostatnich czasach na morze krążownik opancerzony „Von der Tann“. Przy próbach okazało się, że nowy krążownik posiada szybkość 28,12 mil morskich na godzinę, przewyższa zatem szybkością najszybsze okręty angielskie, z których „Invicible“ robi 26,65 mil morskich na godzinę, „Indomitable — 26,1, a „Inflecible“ — 26,5.

Również i urządzenia maszyn krążownika „Von der Tann“ mają być szczytem udoskonaleń technicznych.

* Ambasador niemiecki w Paryżu, baron von Schön, miał pierwszą wstępną audyencyę przy obejmowaniu swego stanowiska, u prezydenta Fallieres'a.

* W łonie ministeryum francuskiego z powodu projektowanego przez Brianda i Milleranda, ministra komunikacyi, obowiązkowego sądu rozjemczego dla zatargów na kolejach żelaznych i zakazu strejków, zaszły nieporozumienia. Socyalista Viviani, minister robót publicznych, wkrótce ma ustąpić, gdyż nie godzi się na projekty rządowe. Spodziewane są i inne zmiany osobiste w gabinecie Brianda.

* Patryarcha ormiański i członkowie rady patryarchatu podali się do dymisyi, skutkiem różnicy zdań z partyami ormiańskiemi.

* „Prikarpatskaja Ruś“ podaje podaje pogłoskę, że metropolita Szeptycki, po powrocie z Ameryki, zostanie kardynałem ze stałą siedzibą w Rzymie, pozostając nadal metropolitą halickim. Dla Lwowa będzie przeznaczony biskup amerykański ks. Soter Ortyński, jako sufragan „cum jure successionis“

* Galicyjski „Hałyczanin“ żąda zwrotu prawosławnej Rusi obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, jako sprofanowanego przez katolickich świętokradców. „Hałyczanin“ powołaje się na bizantyńskie pochodzenie obrazu przeniesionego w r. 1382 z cerkwi ruskiej w Bełzie do Częstochowy.

* Król bulgarski otworzył zebranie mową tronową, która nie zaznaczyła się niczem wybitniejszem. Król położył nacisk na pokojową politykę królestwa i na dobre stosunki ze wszystkiemi państwami zagranicznemi.

* Dzienniki berlińskie ogłosiły odpowiedź ministra spraw zewnętrznych na pismo dziennikarzy zagranicznych w sprawie ostatnich rozruchów w Moabicie. Minister tłomaczy, że interwencya policyi była uzasadniona wielkiem wzburzeniem, panującem wówczas.

Związek dziennikarzy zagranicznych w Berlinie uchwalił wobec tej odpowiedzi ministra rezolucyę, stwierdzającą, że jeden z dziennikarzy, który stał w samochodzie, trzymał legitymacyę w wyciągniętej w górę ręce, że żaden z owych dziennikarzy nie słyszał wezwania do dalszej jazdy, a palacz, którego najpierw zaatakowano, nie mógłby był nawet usłuchać podobnego wezwania. Rezolucya podnosi dalej, że w pobliżu nie było wcale tłumów, zaś co do rzucenia kamieniem na policyę z poza automobilu, stwierdza rezolucya, że tam właśnie znajdowali się tylko policyanci. Wobec tego rezolucya nie może podzielić zapatrywania ministra i nie może uznać, że pomyłka da się wyjaśnić.

* Minister wojny we Francyi wprowadza obecnie reformę w umundurowaniu armii francuskiej. Uniformy wojskowe mają być przeważnie koloru „khaki“, lub też szaroniebieskiego. Wszystkie białe lub pstre oznaki i naszycia mają zniknąć z mundurów.

* Rządy europejskie zostały już urzędownie zawiadomione przez posłów syamskich o wstąpieniu na tron nowego króla. Maha Wadżirawud jest wychowany po europejsku, kształcił się w Oksfordzie, studyując historyę i literaturę. Wielką sensacyę obudziła w swoim czasie wiadomość, że azyatycki książe wybrał jako temat rozprawy doktorskiej polską wojnę sukcesyjną z r. 1733.

* Prasa europejska podrwiwa sobie coraz częściej z reform młodotureckich. Projektów jest mnóstwo, ale naprawdę uskuteczniono dotychczas tylko trzy:

1. Zakupiono dwa pancerniki;

2) zabroniono Albańczykom posługiwania się alfabetem łacińskim;

3) skazano psy konstantynopolitańskie na zagładę.

Z tych reform właściwie tylko jedna jest dość poważna i gruntowna. Mianowicie trzecia. Bo, co się tyczy pancerników, to w którąkolwiek stronę one wypłyną, spotkają się zawsze — z innemi pancernikami. Albańczycy, przy pomocy alfabetu arabskiego, nauczą się jeszcze silniej nienawidzieć Turków, włączywszy w to i młodoturków.

Ale psy konstantynopolitańskie są zgubione bez ratunku. Rząd młodoturecki wywozi ich na jakąś bezludną wyspę, gdzie pozostawia je ich własnemu losowi.

* Z Buenos-Ayres nadchodzi wiadomość, że w Urugwaju wybuchła rewolucya. Wybrzeże osaczone wojskiem, depesze podlegają surowej cenzurze. Szczegółów brak.

* W Sabadel w Hiszpanii rozpoczął się strejk powszechny. Robotnicy przybrali groźną postawę. Na ulicach stoczono już zacięte walki. W mieście ogłoszono stan oblężenia. W kołach urzędowych obawiają się rozszerzenia strejku na inne miasta prowincyi.

* Rząd portugalski wykrył prawie we wszystkich gałęziach administracyi wielkie sprzeniewierzenia, dosięgające sumy 10 milionów. Dopuszczono się tych sprzeniewierzeń podczas panowania króla Manuela.

* Według informacyi z Addis Abeby w Abissynii na granicy prowincyi Vollo Tedio 3,000 wojsk rządowych starło się ze strażą Rasa Michała. Zabitych i rannych jest parus:t Abissyńczyków.

* Porta w półurzędowej formie zawiadomiła prasę o warunkach, jakie rząd francuski postawił dla pożyczki tureckiej we Francyi. Francya zażądała: 1) Zamianowania francuskiej Rady przybocznej, któraby miała wglądać w sprawy załatwiane przez najwyższą Izbę rachunkową i czuwać nad spełnianiem przez tę Izbę funkcyi. 2) Zamianowania francuskiego dyrektora generalnego. 3) Zawiadamiania oficyalnego Francyi o reformach na polu finansowem. 4) Oddania większej części dostaw, na które pożyczka miała być zaciągnięta. Równocześnie z ogłoszeniem tych warunków stwierdził Dżawiosbej, że były one niemożliwe do przyjęcia.

* Za przykładem Francyi poszli kolejarze egipscy, proklamując strejk powszechny. Komunikacya Kairu z górną doliną Nilu jest zupełnie przerwana. Urzędnicy europejscy są przedmiotem napaści. Strejkujący żądają wydalenia urzędników kolejowych Anglików i podwyższenia płacy. Duży tłum ludności, sympatyzujący z bezrobociem, rozpędziło wojsko, przyczem poraniono ciężko kilkadziesiąt osób.

* Biskup Filadelfii, w Ameryce, ks. Prendergast, wniósł imieniem duchowieństwa petycyę do Tow. żeglugi na Atlantyku, by w przyszłości nie wrzucano do morza ciał marynarzy lub pasażerów zmarłych w czasie podróży morskiej. Powodem petycyi było wrzucenie niedawno do morza ciała zmarłego na okręcie ks. Williama Mac Loughlima z Filadelfii, mimo, że kapitana okrętu proszono za pomocą telegramu bez drutu, by przywiózł ciało do lądu. Petycyę biskupa przyjęły towarzystwa przychylnie.

* Dnia 30 paźdz. zmarł w Madrycie w wieku 72 lat Krzysztof Columb di la Cerda książe Fercini, ostatni potomek odkrywcy Ameryki.

* Manewry tureckie zakończyła parada wojskowa. Uczestniczyło w niej 7,000 wojska. Ludność Adryanopola urządziła sułtanowi wspaniałe przyjęcie.

Owoce ducha.

(Dok.)

Maryawici kornie pochylili czoła i bez szemrania, spokojnie poddali się doświadczeniu Bożemu i wyszli z niewoli Egiptu bez zamiaru i chęci powrotu doń kiedykolwiek... Ogień utrapienia oczyścił serce ludu jak złoto. Doświadczenie sprawiło cierpliwość i moc ducha i to się okazało niebawem w doskonałych uczynkach. W trzy miesiące stanął wspaniały obszerny, murowany kościół. Dobudowano wyniosłą wieżę i 2 kaplice. Dolną część całego kościoła zajęły zakłady kulturalno-oświatowe. Ogromna czytelnia i biblioteka, warsztaty tkackie, szewckie, stolarskie, tokarskie, szwalnie i pończosznictwo.

Górna część to świątynia Pana Zastępów. Nadzwyczaj praktyczne z kamiennych głazów, obrobionych dokładnie, szerokie, wygodne schody prowadzą do tego górnego Syonu. Cała podłoga kościoła wyłożona ozdobnem linoleum. Gustowna i piękna malatura i czystość, rzadko spotykana, odrazu skupiają duszę wchodzącego przez próg Domu Bożego i kierują do centrum świątyni, do tronu Eucharystycznego Baranka, wystawionego codziennie pod baldachimem złoconym. Nad nim korona królewska i przepiękna konfessya. Potrójna tyara — godło potrójnego Królestwa Pasterza - Pasterzy, Chrystusa, wieńczy konfessyę i całokształt Stolicy Miłosierdzia i Ubłagania. Dokoła kościoła duży cmentarz, doskonale zniwelowany, zabrukowany cały, parkanem obwiedziony. Krzyż biały naprzeciw kościoła w pośrodku kląbów kwiecistych. Z frontu i z tyłu kościoła gustowne trawniki. Za kościołem wykończa się obecnie ogromny, dwupiętrowy, stylowy cudny gmach, z dużemi balkonami i werendą. Góruje on nad całym Cegłowem. Wraz z kościołem zlewa się w jedną wspaniałą harmonijną całość. Zdaleka świeci jako gwiazda. To wynik kultury Maryawityzmu Tu urządzone podług wszelkich wymagań hygieny i nauki ochronki na parę set dzieci, dwa tygodnie temu, w dzień św. Łukasza otwarte zostały. Tu się urządza 2-klasowa szkoła z wykładowym językiem polskim; sale lu-

* Powołany do Rzymu skutkiem ostatnich wydarzeń nuncyusz w Lizbonie, monsignore Tonti, miał dłuższe posłuchanie u kardynała Merry del Vala. Wobec delikatności położenia nuncyusz odmawia wszelkich informacyi co do położenia w Portugalii, wszelako, o ile wyrozumieć można monsignore Tonti nie robi sobie wcale iluzyi co do przyszłego stosunku rzeczypospolitej portugalskiej z Watykanem. Zdaje się być pewne, że nowy rząd dążyć będzie do zupełnego rozdziału Kościoła od państwa i nie cofnie się przed silnemi zarządzeniami przeciw Kościołowi. W tych dniach nuncyusz Tonti przyjęty będzie na posłuchaniu przez Piusa X-go.

* Z Saragosy donoszą, że poselstwo hiszpańskie w Lizbonie otrzymało wiadomość, iż rząd prowizoryczny wykrył spisek przeciw rzeczypospolitej portugalskiej. Kilku skompromitowanych oficerów zaaresztowano. Wykrycie spisku wywołało wielkie wrażenie.

* Załoga łodzi podwodnej „Messidor,“ w drodze powrotnej na wybrzeże zauważyła, że ktoś w nocy fotografował łódź przy świetle magnezyowem. Przypuszczają, że był to szpieg. Dotąd brak wszelkich śladów owego fotografa.

* W sobotę wieczorem na wystawie belgijskiej zapaliła się leżąca w dziale niemieckim restauracya „Hansa.“ Lekki budynek w kilkanaście minut spłonął do szczętu. Straż ogniowa nie dopuściła jednak pożaru do sąsiednich budynków. Wogóle podczas tego wypadku okazało się, że obecna straż ogniowa funkcyonuje wzorowo.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Sokółka (gub. Grodzieńska). Otrzymujemy z Sokółki list, który wymownie charakteryzuje fanatyzm rzymsko - katolicki, panujący niepodzielnie w tym prawdziwym zaścianku, gdzie ksiądz niepodzielnie rządzi i urabia opinię.

Szanowna Redakcyo! Nie mogę określić wszystkiego, wiele cierpi pewna osoba od rzymskich katolików, która jest przy-

---

dowe, sklep spożywczy i wyrobów maryawickich warsztatów, tu pracownie na wielką skalę. Przed i za domem kwietniki uporządkowane. Dalej zaprowadza się sad, a za nim buduje się duży dom — to piekarnia centralna, rzeźnia i pralnia, a obok domek—to skład materyałów.

Oto całokształt dokonanego Dzieła Odrodzenia w jednym tylko Cegłowie, w przeciągu tak krótkiego czasu. Gdyby nasze oczy nie oglądały tego wszystkiego, trudno byłoby dać wiarę, że takie rzeczy mogłyby się stać w tak skromnej, ubogiej mieścinie, przy tak trudnych warunkach w czasie ucisku, prześladowania i klątw rzymskiego sanhedrynu.

Oglądając te instytucye oświatowo-cywilizacyjne nie można spostrzedz nigdzie tandety. Nic się nie robi dla oka ludzkiego. Wszystko fundamentalne, wspaniałe, praktyczne. Duch mądrości, wybornego smaku, dokładności, celowość jaśnieją w całej pełni i trwałość obiecują. Gdzie spojrzysz—tam ruch, życie. Twarze uśmiechnięte, wypogodzone. Na obliczu prostota i szczerość dziecinna. W czytelni prawdziwe zainteresowanie się nauką nie tylko o gospodarstwie, ale i o hygienie, astronomii, geografii, historyi. Czytelnie gazet i interesowanie się bieżącemi sprawami publicznemi coraz szersze koła obejmuje.

Dopiero teraz ludzie czują, że są ludźmi i nie myślą poprzestać na zrobionem, ale mają już w zamiarach nowe dzieła, a najprzód urządzenie przytułków dla starców i niedołężnych, a najbardziej szpitali dla chorych.

Oczy z największem podziwieniem oglądają sprawy dokonane i serce żywo bić poczyna na ten widok zmartwychwstania i postępu ludzkiego ducha, tchniętego łaską Bożą. „Prośmy tylko Pana żniwa, by posłał więcej robotników do żniwa swego, bo żniwo wielkie, ale żniwiarzy mało.“

M. F.
podróżny.

25 października 1910.

---

chylna ideom maryawickim. Kiedy była z mężem, prześladowano ich ale nie tak ohydnie; teraz została sama jedna w obcej stronie, bez opieki męża. Ulicą jej przejść nie dają. Pewnego razu przechodziła ulicą koło kościoła, wtem słyszy z tłumu rozlegające głosy: jedni oryginalnem rzymskiem beczeniem, drudzy gwizdaniem starali się okazać swoje uczucia, krzycząc: „Nie będzie parafii w Sokółce, bo samego starszego osądzili na trzy lata.“ Drugi raz ta osoba przechodziła tą samą ulicą koło kościoła; patrzy: stoi kobieta koło parkanu; tylko ta osoba ją mija, ta chwyta kamień i rzuca w tę osobę, a sama ucieka. Kamień przeleciał, lekko trącając rękę. Ta osoba strasznie się przelękła, dziękując Bogu, że ją obronił od rozbicia głowy. Ale to mało tego znęcania się, trzeba podmówić gospodynię, żeby „heretyczkę“ wydaliła z mieszkania. Mieszkanie było wynajęte na półtora roku, taka była umowa. Gospodyni, podała do sądu, sąd przysądził wysiedlić. Trzeba było mieszkania szukać. Obchodziła ta osoba całe miasto, mieszkań dużo pustych, ale nie chcą przyjąć, bo heretyczka. Byli tacy, co możeby oddali mieszkanie ale boją się dziekana; drudzy odpowiadali z szyderstwem: niema. Do jednego domu gorliwych katolików weszła ta osoba i powiedziała „pochwalony.“ A oni w miejsce odpowiedzi „na wieki,“ odpowiedzieli „kozioł idzie.“ Ona zapytała się o mieszkanie; wiedziała dobrze, że jest mieszkanie puste. „Niema mieszkania dla heretyków, kozłowitów, niech lepiej gnije, a nie oddam dla odszczepieńców, które od wiary odszczepili się.“ Ta osoba nie zniosła tej niesprawiedliwej mowy, powiedziała im: „wiara ta sama, tylko eksploatacyi nie ma, jak u nas, że strzygą lud jak gospodarz owieczki.“ „A zawsze kozłowity, mankietniki odstąpili od Ojca Św., nie wierzą w Matkę Bożą, odszczepieńce, mankietniki, kozłowity, fałszywe proroki“... „Maryawici nie są mankietnikami, bo mankietów nie noszą, przeciwnie, wasze noszą. Maryawici uczą ewangelii Chrystusa i sami podług niej postępują“... Na te słowa zaczęli pluć, bluźnić takiemi słowami, że nawet powtórzyć niemożebne. Ta osoba poszła dalej. U Żydów można dostać mieszkanie, ale trzeba dać naprzód na rok pieniądze, taki porządek u Żydów, a tu nie było tyle pieniędzy. Aż ledwie u prawosławnych znalazła. I tutaj trafili; krzyczą na gospodynię: „Ty ruska charo, czego ty przyjęła tę kozłowitkę; żeby nie ty, to by jej nikt nie przyjął.“ Półinteligentna katoliczka niby po przyjacielsku mówi, do gospodyni: „Nie trzymajcie jej na mieszkaniu, bo ona nie zapłaci.“ Ale gospodyni powiedziała: „No to co zrobić, kiedy ona teraz taka nieszczęśliwa, biedna kobieta, trudno żeby na ulicy mieszkała, to uszyje mi co, to zreperuje, bo już niedowidzę.“ Drudzy spotykają się na ulicy z gospodynią i mówią: „nie można do was nawet teraz zajść.“—Dla czego nie można?“ — „A dziekan nie kazał chodzić, bo u was maryawitka mieszka.“ Biedny, ciemny ludu, zdziczały, sfanatyzowany przez kler rzymski jakżeż tobie bardzo trudno wyjść z rzymskiej niewoli! Trzymają ciebie w ciemnocie, żeby mogli korzystać, bo w mętnej wodzie dobrze ryby łowić...

„Piołun.“

Sokółka 29-IX 1910.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

Targ w ubiegłym tygodniu przeszedł w nastroju małym. Dowozy były skąpe. Młynarze mając dość ziarna na kilka tygodni, przy słabym pokupie mąki, zachowują się wyczekująco. Nabywano gotowy towar w małych ilościach, po cenach niezmienionych.

	za korzec
Pszenica wyborową	6.25 — 6.50
Żyto wyborowe	4.10 — 4.30
„ średnie dobre i poroś.	3.80 — 4.05
Jęczmień 2-rzędowy wyborowy	4.60 — 4.90
„ średni	4.25 — 4.50
„ 4-rzędowy	3.65 — 3.80
Owies wyborowy	3.40 — 3.50
„ średni	3.10 — 3.30
„ ordynaryjny	2.70 — 2.90

Krochmal pszenny 3.35 do 3.50. za 32 f.
Kartoflana mączka 1.70 — 1.80 za pud.

(„Nowa Gazeta“ № 498)

KALENDARZYK.

Listop.

3	Czwartek	Huberta B. W.
4	Piątek	Karola Boromeusza.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.